

Bariery rozwoju na progu XXI wieku

Wybrane problemy

Praca zbiorowa pod redakcją

Tadeusza Wallasa



Warszawa 2007

Publikacja dofinansowana przez Instytut Nauk Politycznych
i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

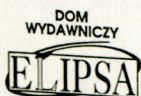
07047

Recenzent:
Prof. dr hab. Andrzej Sakson



© Copyright by Dom Wydawniczy Elipsa and Instytut Nauk
Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu, Warszawa 2007

ISBN 978-83-7151-797-6



Nadzór wydawniczy, druk i oprawa:
Dom Wydawniczy ELIPSA,
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa
tel./fax 0-22 635 03 01, 0-22 635 17 85
e-mail: elipsa@elipsa.pl, www.elipsa.pl

Skład komputerowy – „MRS”
60-408 Poznań, ul. P. Złotowa 23
tel. 0-61 843 09 39

Spis treści

Wstęp	5
Andrzej CHODUBSKI Bariery i możliwości w rozwoju Europy XXI w. w obliczu postępującej globalizacji świata	7
Wojciech STANKIEWICZ Globalizacja a integracja europejska	21
Przemysław MIKIEWICZ Przyszłość Europy w świecie zglobalizowanym	37
Maria Ewa SZATLACH Próba adaptacji Unii Europejskiej do procesów globalizacji na przykładzie strategii poprawy konkurencyjności gospodarczej	45
Eugeniusz PONCZEK Geopolityczny obraz Europy w myśli politycznej wychodźstwa polskiego (1939–1945)	59
Leszek KWIECIŃSKI Koncepcje nowej instytucjonalizacji polityki innowacyjnej Unii Europejskiej	89
Klaudia KAŁAŻNA Przewycięzanie barier w realizacji jednolitego rynku wewnętrznego usług Unii Europejskiej	107
Radosław FIEDLER Czy możliwe jest współdziałanie? Unia Europejska i Stany Zjednoczone wobec: konfliktu izraelsko-palestyńskiego, demokracji i broni masowego rażenia na Bliskim Wschodzie	121
Paweł A. LESZCZYŃSKI Turcja w Unii Europejskiej. Utopia czy realna perspektywa? Na kanwie dyskusji o granicach politycznych Europy	141
Anna POTYRAŁA Państwa europejskie wobec działalności międzynarodowych trybunałów karnych	151
Andrzej NOWOSAD E-Europa, szansa czy zagrożenie?	171
Jacek SOBCZAK Problemy społeczeństwa informacyjnego w dobie globalizacji	193
Piotr FORECKI „Antyglobaliści” jako konstelacja nowych ruchów społecznych	215

Alicja JORASZ	
Dumping i postępowanie antydumpingowe w świetle uregulowań międzynarodowoprawnych	227
Magdalena LORENC	
Spory i konflikty międzynarodowe – z perspektywy rozważań klasyfikacyjnych	243
Joanna SKRZYPCZYŃSKA	
Główne problemy negocjacyjne nowej rundy rokowań handlowych w ramach Światowej Organizacji Handlu (WTO)	253
Tadeusz WALLAS	
Terroryzm międzynarodowy w dobie globalizacji	261
Marcin WITKOWSKI	
Wybrane aspekty przemysłowych stosunków pracy (<i>Industrial and Labor Relations</i>) w systemie polityczno-prawnym Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej	275

Wstęp

Kluczowym problemem wszystkich państw, organizacji rządowych i pozarządowych oraz wielu jednostek stała się na początku XXI wieku integracja gospodarcza oraz podążająca za nią integracja w innych sferach życia społecznego. Koniec „zimnej wojny”, przypięczętowany symbolicznym upadkiem Muru Berlińskiego oraz nabierający tempa postęp technologiczny otworzyły przed dotychczasowymi „peryferiami świata” szansę dołączenia do procesów, w jakich dotychczas uczestniczyły tylko państwa wysoko uprzemysłowione. Wydaje się, że wszyscy, którzy rozumieją aktualny etap rozwoju stosunków międzynarodowych – nazywany globalizacją – zdają sobie sprawę, że tylko dzięki integracji i współpracy można podołać wyzwaniom, jakie niesie ze sobą ten ogólnoświatowy proces. Dla procesów integracyjnych, które będą obejmować swoim zasięgiem kolejne kraje, nie ma alternatywy, podobnie jak i nie do powstrzymania jest przekształcanie się świata w „globalną wioskę”, co umożliwia rewolucja informatyczna, tworzenie się światowego rynku i inne zjawiska składające się na globalizację.

Jednak dokonujące się przemiany napotykają na liczne bariery. Są nimi problemy występujące od dawna oraz nowe będące najczęściej skutkiem pogoni za szybkim zyskiem, pomijania aspiracji i dążeń różnych grup społecznych oraz braku rzetelnego myślenia o przyszłości. Do starych, ciągle nierozwiązanych problemów można zaliczyć m.in. sprawę nierównomiernego rozwoju świata, ubóstwa, wyżywienia, degradacji środowiska naturalnego oraz zbrojeń. Do drugiej z kolei grupy problemów należy np. nowego typu terroryzm międzynarodowy. Po zamachach dokonanych 11 września 2001 r. świat po raz pierwszy stanął wobec problemu o mało spotykanym dotąd przebiegu i skutkach. Uświadomiono sobie, że nie da się przewidzieć miejsca, sposobu i skali ewentualnych następnych tego typu dramatycznych wydarzeń. Terroryzm i związane z nim niebezpieczeństwa okazały się problemem globalnym w takim stopniu, jak globalnymi stawały się wcześniej inne zjawiska ekonomiczne, polityczne i społeczne.

Właśnie kwestia barier rozwoju cywilizacji oraz poszczególnych jej segmentów na początku bieżącego wieku stała się przedmiotem zainteresowania grupy badaczy z kilku ośrodków akademickich Polski. Celem podjętego przez nich postępowania badawczego było:

- ukazanie istoty regionalizacji, integracji i globalizacji oraz wpływu tych procesów na życie społeczeństwa polskiego i innych państw;
- określenie barier i uwarunkowań dalszego rozwoju ww. procesów;
- ocena stopnia przygotowania społeczeństw do podjęcia wyzwania wynikającego z rosnącej globalnej współzależności państw, organizacji oraz jednostek;
- próba zaprezentowania rachunku korzyści i kosztów integracji europejskiej i globalizacji;

- podjęcie próby określenia optymalnych kierunków dalszych przemian, które uczynią współczesne państwa pełnoprawnymi uczestnikami procesów o charakterze globalnym;
- ukazanie źródeł, przejawów i złożoności zjawiska, jakim jest agresja oraz terroryzm w stosunkach międzynarodowych, a także wskazanie na sposoby i środki eliminacji takich zagrożeń dla współczesnej cywilizacji;
- określenie barier i uwarunkowań dalszej transformacji systemu politycznego i ekonomicznego zarówno o charakterze wewnętrznym, regionalnym, europejskim, jak i ogólnosiwiatowym;
- podjęcie próby określenia optymalnych kierunków dalszych przemian ustrojowych, które uczynią państwa pełnoprawnymi uczestnikami procesów o charakterze globalnym.

Książka, którą kierujemy na rynek czytelniczy, zawiera efekty ustaleń ww. grupy. W kolejnych artykułach ukazano źródła, przejawy i złożoność zjawisk, z jakimi ma do czynienia społeczność międzynarodowa. Autorzy starali się także wskazać na sposoby i środki eliminacji zagrożeń dla rozwoju współczesnej cywilizacji.

Tadeusz Wallas

Terroryzm międzynarodowy w dobie globalizacji

Terror jako metoda walki politycznej towarzyszy cywilizacji od samego początku jej trwania. Poprzez wywołanie i potęgowanie strachu, przerażenia i chaosu jedni zdobywali władzę nad innymi, władcy wymuszali posłuszeństwo poddanych oraz podbijali i podporządkowywali sobie inne narody. Terroryzm natomiast to zjawisko społeczne trwające w czasie, a jego istotą są powtarzające się akty terroru. Dlatego też na potrzeby dalszych rozważań przyjmuję definicję terroryzmu bardzo trafnie sformułowaną przez Alexa Schmida. „Terroryzm – według tego autora – to metoda działania polegająca na stosowaniu wywołujących lęk powtarzalnych aktów przemocy, stosowana przez (pół)utajnione jednostki, grupy, lub aktorów państwowych w celach politycznych, gdzie – w odróżnieniu od innych form przemocy politycznej – bezpośrednie cele ataków nie są celami głównymi. Cele bezpośrednie przemocy wybierane są losowo (oportunistycznie), bądź selektywnie (cele reprezentatywne lub symboliczne) i służą jako generatory komunikatów (informacji). Jest to zatem, bazujący na zagrożeniu i przemocy proces komunikacji między terrorystami, ofiarami a celami głównymi (zwanymi audytoriami: widzami), gdzie cel główny staje się odpowiednio – celem terroru (gdy chodzi o zastraszenie), żądań (gdy chodzi o wymuszenie) lub uwagi (gdy chodzi o propagandę)”¹.

Biorąc pod uwagę zasięg oddziaływania, terroryzm może być krajowy (bez powiązań międzynarodowych) lub międzynarodowy. Dziś krajem dotkniętym największą liczbą akcji terrorystycznych wykonanych przez organizacje działające tylko na jego obszarze jest Kolumbia. Od drugiej połowy lat czterdziestych XX w. państwo to zmaga się z lewicową partyzantką. Obecnie tworzą ją Rewolucyjne Siły Zbrojne Kolumbii oraz Armia Wyzwolenia Narodowego. Do tej pory z rąk partyzantów zginęło tam ok. 200 000 osób². Zjawisko terroryzmu międzynarodowego Czesław Mojsiewicz dzieli z kolei na dwie grupy. Pierwszą z nich tworzą organizacje mające swoje struktury tylko na terytorium danego państwa, ale przeprowadzające działania terrorystyczne także w innych krajach. Na drugą grupę składają się organizacje mające swoje komórki

¹ Cytat za: B. Bolechów, *Nowy terroryzm – paradygmat wojny*, w: *Terroryzm globalne wyzwanie*, red. K. Kowalczyk, W. Wróblewski, Toruń 2006, s. 35. Należy w tym miejscu zauważyć, że nie ma jednej powszechnie akceptowanej definicji terroryzmu. Jest tak m.in. dlatego, że dane wydarzenie dla jednych może być uznane za akt terroru, podczas gdy dla innych jest ono przejawem słusznej walki np. o wyzwolenie narodowe, społeczne itp. Szerzej na ten temat: J. Konieczny, *Terroryzm jako metoda walki politycznej. Casus IRA*, w: red. K. Kowalczyk, W. Wróblewski, op. cit., s. 147–148.

² Ł. Piotrkowski, *Główne kolumbijskie organizacje terrorystyczne oraz polityczne próby zwyciężenia konfliktu w Kolumbii*, w: *Polityczne metody zwalczania terroryzmu*, red. K. Liedl, J. Marszałek-Kawa, S. Wudarski, Toruń 2006, s. 7–24.

w wielu państwach³. Taką organizacją jest np. Bractwo Muzułmańskie. Powstało ono w 1928 r. w Egipcie, ale obecnie ma swoje filie w większości krajów, w których dominuje islam⁴. Zdecydowanie młodszą tego typu organizacją i dziś najbardziej znaną (ale ciągle słabo rozpoznaną) jest al Kaida założona przez Osamę bin Ladena. Posiada ona swoje rozbudowane struktury również w państwach, gdzie muzułmanie są wyraźną mniejszością wyznaniową.

Chociaż z terroryzmem międzynarodowym cywilizacja boryka się od dawna, to jednak dopiero w ostatnich latach, zwłaszcza po zamachach na cele w Stanach Zjednoczonych dokonanych 11 września 2001 r., zjawisko to zostało dosyć zgodnie uznane za problem globalny. Jego rozwiązanie uznawane jest obecnie za kluczowy warunek bezpieczeństwa międzynarodowego. W tym kontekście pojawiają się zatem następujące pytania:

- Co sprawiło, że terroryzm takiego typu unaoczniał swoje niszczycielskie możliwości właśnie na przełomie XX i XXI wieku?
- Jakie są przyczyny wzrostu skuteczności działań terrorystycznych?
- Dlaczego takie działania znajdują aprobatę wśród liczącej się części wielu społeczeństw, zwłaszcza zdominowanych przez muzułmanów?

Należy założyć, że jedną z wielu przyczyn wzrostu znaczenia i rozwoju ilościowego organizacji terrorystycznych jest umocnienie się zjawisk i procesów zachodzących we współczesnym świecie, które składają się na globalizację. Słowem tym najczęściej określa się proces budowy nowego „systemu światowego”, który staje się coraz bardziej widoczny od momentu zakończenia zimnej wojny w stosunkach międzynarodowych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Najwcześniejszym terminem „globalizacja” zaczęto słusznie określać współczesne trendy w gospodarce światowej, jakie objawiły się wraz z powstaniem ponadnarodowych przedsiębiorstw i rynków. To właśnie w gospodarce światowej najszybciej można było dostrzec nową jakość w stosunkach międzynarodowych. A. Zorska przyjmuje, że „globalizacja stanowi wyższy, bardziej złożony i zaawansowany etap procesu umiędzynarodowienia działalności gospodarczej. Globalizacja jako proces ekonomiczny postępuje jednocześnie na trzech poziomach: przedsiębiorstw, rynków/gałęzi oraz gospodarki światowej. [...] Jest to dokonujący się na świecie długofalowy proces integrowania coraz większej liczby krajowych gospodarek ponad ich granicami, dzięki rozszerzeniu oraz intensyfikowaniu wzajemnych powiązań (inwestycyjnych, produkcyjnych, handlowych, kooperacyjnych), w wyniku czego powstaje światowy system ekonomiczny o dużej współzależności i znaczących reperkusjach działań podejmowanych/toczących się nawet w odległych krajach”⁵. Podobne znaczenie tego słowa widzi Z. Sadowski. Według tego autora, „globalizacja [...] jest to postępujący, spontaniczny proces tworzenia się jedności technologicznej świata i umacnianie się powszechnej więzi gospodarczej

³ Zob. szerzej: Cz. Mojsiewicz (red.), *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, Wrocław 1996. Zob. także: P. Ebbig, R. Fiedler, A. Wejkszner, S. Wojciechowski, *Leksykon współczesnych organizacji terrorystycznych*, Poznań 2007, s. 5–6.

⁴ M. Kordela, *Bractwo Muzułmańskie – kuźnia kadr współczesnego terroryzmu islamskiego*, w: red. K. Kowalczyk, W. Wróblewski, *Terroryzm globalne wyzwanie*, op. cit., s. 155.

⁵ A. Zorska, *Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i w gospodarce światowej*, Wrocław 1999, s. 7 i 20.

związany z trwającą rewolucją naukowo-techniczną i z wejściem ludzkości w epokę cywilizacji informacyjnej”⁶.

Jednak przy obecnym stanie wiedzy ograniczenie pojęcia globalizacja do oznaczenia procesów zachodzących tylko w światowej ekonomii jest znacznym uproszczeniem. Gospodarka nie działa bowiem w próżni. Aktywność na tej niwie wywiera wpływ na życie polityczne i kulturalne ludzkości, na stan środowiska naturalnego, rozwój nauki, oświaty itp. Należy zauważyć, iż wpływ taki ma charakter wzajemny. Bez osiągnięć w sferze nauki i kultury, bez rozwiązania wielu problemów związanych z ochroną środowiska oraz przy braku odpowiednich decyzji politycznych, podjętych przez rządy wielu państw, jak i władze organizacji międzynarodowych, obecne tempo rozwoju gospodarczego nie byłoby możliwe. Zatem globalizacja to zjawisko obejmujące swym zasięgiem stopniowo wszystkie dziedziny życia coraz to bardziej zintegrowanej wspólnoty międzynarodowej.

Na istotne cechy i przejawy globalizacji zwraca uwagę także W. Malendowski. Pojmuje on to zjawisko m.in. „[...] jako społeczną i kulturową transformację, jako stałą i zataczającą coraz szersze kręgi zazębianie się interesów, przenikanie idei i kultur”⁷. Niewątpliwie efektem omawianego zjawiska jest to, że coraz więcej państw swoje życie społeczne opiera na uznaniu tych samych idei i wartości. Np. państwa demokratyczne łączy uznanie m.in. idei państwa prawa, podziału władzy, społeczeństwa obywatelskiego, samorządności, rozdziału kościoła od państwa oraz świecki charakter państwa i pluralizm polityczny.

Nieco szersze rozumienie terminu „globalizacja” prezentuje E. Kośmicki, który traktuje globalizację „[...] jako rozszerzenie społecznej współzależności działań ponad granice narodowe, sięgające coraz bardziej wymiaru światowego”⁸. Słusznie autor ten zauważa, iż omawiane zjawisko wiąże się z przewyżnianiem obecnych „granic społecznych, politycznych i ekonomicznych”. Podobny sposób ujmowania istoty globalizacji reprezentuje Thomas L. Friedman. Według niego, „globalizacja oznacza nieuchronną integrację rynków, państw i technologii, dzięki której jednostki, przedsiębiorstwa, państwa mogą docierać do świata szerzej, szybciej, taniej i głębiej i tak samo świat może docierać do jednostek, przedsiębiorstw i państw szerzej, szybciej, taniej i głębiej”⁹.

T. L. Friedman słowem globalizacja proponuje oznaczyć także system międzynarodowy, nowy model stosunków międzynarodowych, jaki wykształcił się po zakończeniu zimnej wojny. Tak więc, dla tego autora, globalizacja to jakościowo nowy światowy system społeczny, który dopiero kształtuje się i trudno dziś orzec, jaki przyjmie on ostateczny kształt oraz proces dochodzenia do takiego systemu. Z takim ujęciem istoty globalizacji, sądzę, należy się zgodzić. Pojęcie to pozwala bowiem traktować omawiane zjawisko w bardzo szerokim znaczeniu, co odzwierciedla jego złożoną rzeczywistość.

⁶ Z. Sadowski, *Globalizacja i własne podwórko*, „Dziś” 2000, nr 4, s. 7.

⁷ W. Malendowski, *Nie ma końca globalizacji, „globalizacja jest nieunikniona”*, w: tenże (red.) *Wpływ globalizacji na procesy rozwojowe współczesnego świata*, Poznań 2004, s. 11.

⁸ E. Kośmicki, *Globalizacja...*, op. cit., s. 29.

⁹ T. L. Friedman, *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Poznań 2001, s. 29–30.

Globalizację wyróżnia od zimnowojennego modelu stosunków międzynarodowych szereg spraw¹⁰. Należą do nich między innymi:

- a) dominująca ideologia, jaką jest wolnorynkowy kapitalizm. W okresie zimnej wojny nawet w krajach zachodnich wolny rynek podlegał licznym ograniczeniom będącym konsekwencją modnej wtedy tam doktryny państwa dobrobytu. Ograniczenia te wynikały również z potrzeby mobilizowania odpowiednich sił do „powstrzymywania” komunizmu. Z kolei we wszystkich krajach obozu radzieckiego mechanizmy wolnorynkowe były zlikwidowane lub działały w bardzo ograniczonym wymiarze (np. w Polsce lat osiemdziesiątych). Dzisiaj sytuacja jest zasadniczo inna. Gospodarki planowe przeszły do historii jako wysoce nieefektywne. Występujące w wielu krajach ograniczenia praw rynku są stopniowo usuwane. Rola państwa w życiu ekonomicznym (interwencjonizm państwowy) maleje. Coraz powszechniejsza w świecie jest zgoda na działanie nieskrępowanych sił rynku, otwarcie na wolny handel i konkurencję. Nie słyszymy już twierdzenia o tym, że własność uspołeczniona też może być efektywna. Obowiązującym kierunkiem jest prywatyzacja. Dotyczy ona nawet tych dziedzin, które jeszcze niedawno uważano za absolutną domenę państwa (np. usługi pocztowe);
- b) główna metoda działań, którą jest ponadnarodowa integracja, obejmuje wszystkie sfery życia społecznego i wszystkich tj. państwa, grupy społeczne, partie, przedsiębiorstwa, społeczności lokalne oraz jednostki. W okresie zimnej wojny integracja nie miała ogólnoświatowego wymiaru, bo świat był podzielony na bloki: państw socjalistycznych na czele z ZSRR, państw kapitalistycznych na czele ze Stanami Zjednoczonymi i blok państw niezaangażowanych. W takiej rzeczywistości integracja ograniczona przede wszystkim względami ideologicznymi oraz obawą przed wrogiem musiała być zjawiskiem, jakie mogło się rozwijać tylko w ramach poszczególnych bloków polityczno-ekonomicznych i militarnych;
- c) dominująca kultura, która jest coraz bardziej widoczna we współczesnych strukturach międzynarodowych i w życiu mieszkańców globu. Globalizacja umożliwia tzw. amerykańzację światowej kultury. Przejawia się to między innymi absolutną dominacją amerykańskiego kina i upadkiem wielu narodowych kinematografii. Światową ekspansję tych i innych producentów takich wyrobów należy uznać także za jeden z wielu przejawów upowszechniania się amerykańskich wzorów. Amerykanizacji kultury sprzyja rola Stanów Zjednoczonych i ich gospodarki we współczesnych stosunkach międzynarodowych. W wyniku zakończenia zimnej wojny państwo to umocniło swoją pozycję międzynarodową, pozostając jedynym supermocarstwem;
- d) innego rodzaju siła napędowa rozwoju społecznego. W czasach zimnej wojny motorem rozwoju była obawa i strach przed wrogiem, który uzyskując przewagę militarną (dzięki postępowi technologicznemu), mógł zagrozić suwerenności innych, naszym wartościom i sojusznikom oraz powiększyć swoje strefy wpływów. W okresie globalizacji czynnikiem potęgującym rozwój jest obrona przed konkurentem, pogoń za zyskiem, dążenie do jego maksymalizacji i jednoczesnej minimalizacji kosztów. Obawa przed niemożnością sprostanania konkurencji, zapóźnieniem techno-

¹⁰ Ibidem, s. 28–36.

logicznym, ucieczką zagranicznego kapitału i inwestorów spędza sen z powiek wielu strategom. W czasach zimnej wojny wróg był znany, także jego zamiary były do przewidzenia. Obecnie jedna sesja na giełdzie może wyłonić nowego konkurenta. Najbliższa przyszłość staje się coraz mniej przewidywalna;

- e) spadek roli państwa i jednoczesny wzrost znaczenia niepaństwowych uczestników stosunków międzynarodowych. Jeszcze niedawno głównymi uczestnikami stosunków międzynarodowych były państwa. Tak mimo wszystko jeszcze jest, ale łatwo można zauważyć, iż ich rola się zmniejsza. Coraz większe znaczenie pełnią korporacje transnarodowe, które działają ponad granicami państw, a ich celem jest zysk i dominacja na rynku globalnym. Obecnie działa takich przedsiębiorstw ponad 40 tysięcy, przy czym połowa z nich pochodzi z USA, Japonii, Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec. Wśród 50 największych pod względem wartości firm 34 ma siedzibę na terenie USA. Dwadzieścia największych korporacji wytwarza PKB większy od 80 najbiedniejszych państw¹¹. Dzisiejsze rządy z takimi korporacjami muszą się liczyć, ponieważ mogą one, wstrzymując lub wycofując kapitały i inwestycje, doprowadzić gospodarkę danego państwa do kryzysu. Państwa między sobą nawet konkurują, np. obniżając wymagania stawiane pracodawcom i zmniejszając rolę związków zawodowych, aby poprzez możliwość obniżania kosztów pracy przyciągnąć międzynarodowe inwestycje. Bez nich często nie można rozwiązać wielu problemów społecznych np. bezrobocia, co może komplikować sytuację polityczną w danym państwie. W dużej mierze to właśnie dzięki pozyskaniu międzynarodowych inwestycji państwo jest włączane do procesu globalizacji. Bez tego byłoby ono skazane na trwanie na peryferiach dzisiejszej cywilizacji;
- f) zmiana kryteriów określających siłę i znaczenie państwa. W okresie zimnej wojny pozycja państwa w stosunkach międzynarodowych determinowana była wielkością armii, liczbą rakiet, ich zasięgiem, ewentualnie sojuszami wojskowymi. W latach dziewięćdziesiątych o znaczeniu państwa decydował już stopień powiązania jego gospodarki z gospodarką światową, wielkość napływających inwestycji, warunki do rozwoju wolnej konkurencji, wielkość i dynamika produktu krajowego brutto, rozwój infrastruktury umożliwiający szybkie podróżowanie, komunikowanie się, robienie interesów itp.;

Globalizacja, jak wyżej już zaznaczyłem, wywiera znaczący wpływ na bardzo wiele dziedzin życia dzisiejszych społeczeństw. Wpływ ten prowadzi do skutków pozytywnych sprzyjających rozwojowi społecznemu oraz do rezultatów, które niepokoją rządy, liczne organizacje społeczne oraz jednostki. Do pożądaných rezultatów dotychczasowego etapu globalizacji można m.in. zaliczyć:

- a) bardzo dynamiczny rozwój nauki. Dzięki результатам badań naukowych następuje coraz lepsze poznanie świata i praw przyrody oraz możliwy jest szybki rozwój technologiczny i cywilizacyjny. Badania naukowe są jednak bardzo kosztowne, dlatego też w ich prowadzenie mogą się angażować tylko państwa najbogatsze. Finansowaniem takich badań zajmują się również przedsiębiorstwa transnarodowe. Jednak za ich pośrednictwem rezultaty postępu wiedzy docierają także do krajów biedniejszych;

¹¹ E. Kośmicki, *Globalizacja...*, op. cit., s. 30.

- b) rozwój nowych środków produkcji i technologii wytwarzania. Umożliwiają one zwiększanie wydajności i jakości produkcji i usług;
- c) wdrażanie technologii przyczyniających się do oszczędzania surowców i źródeł energii. Czyni to produkcję bardziej przyjazną środowisku naturalnemu;
- d) postęp w medycynie. Umożliwia on leczenie chociażby chorób uważanych jeszcze niedawno za nieuleczalne. Dzięki takiemu postępowi w latach 1975–1997 średnia długość życia w krajach słabo rozwiniętych wydłużyła się z 53 do 62 lat. Zmniejszyła się też śmiertelność dzieci poniżej 5 roku życia. W roku 1975 wynosiła ona 149 przypadków na 1000 urodzeń, a w roku 1997 już „tylko” 85¹²;
- e) postęp w ochronie środowiska. Pojawienie się nowoczesnych technologii oraz wzrost świadomości problemu już owocuje poprawą stanu środowiska naturalnego w wielu miejscach globu. Potwierdza to Europejska Agencja Środowiska w swoim raporcie, gdzie stwierdzono, że rzeki, deszcze i atmosfera stają się czystsze¹³;
- f) stworzenie warunków do lepszego i pełniejszego zaspokojenia ludzkich potrzeb. Trwa nawet rywalizacja w odkrywaniu nowych ludzkich potrzeb, których spełnianie okazuje się najczęściej bardzo zyskowne;
- g) szeroki dostęp do informacji oraz możliwość ich weryfikacji. W dobie telewizji satelitarnej i internetu państwo ostatecznie (także inne podmioty) utraciło monopol na rozpowszechnianie informacji. Coraz trudniej ktoś może manipulować naszymi działaniami, dozując dostęp do danych¹⁴.

Globalizacja ma jednak dwa bieguny. Obok dobrodziejstw rodzi ona także negatywne zjawiska bądź potęguje działanie różnych problemów społecznych występujących już wcześniej. W życiu codziennym coraz częściej słyszymy o sprawach, jakie niepokoją zwłaszcza tych, którzy obok pogoni za zyskami widzą inne wartości. Mogą one zostać utracone, jeżeli społeczność międzynarodowa nie zintegruje się tym razem w ich obronie. Do najbardziej jaskrawych negatywnych skutków globalizacji można zaliczyć: pogłębiający się, nierównomierny rozwój społeczno-ekonomiczny; rosnące bezrobocie; degradację środowiska naturalnego; erozję socjalnej funkcji państwa i przedsiębiorstwa; różne nowe zagrożenia dla demokratycznych instytucji ustrojowych państwa i jego suwerenności oraz problemy z tożsamością i odrębnością wielu grup społecznych.

Różnice w poziomie rozwoju między kontynentami, regionami i państwami występowały zawsze, jednak w kilku ostatnich dziesięcioleciach zaczęły się one gwałtownie powiększać, ponieważ rozwój społeczny ulega przyspieszeniu. Okazuje się, że nastę-

¹² Raport ONZ o rozwoju społecznym 1999, „Press Release” United Nations Information Centre, Warszawa 2000.

¹³ Zob. szerzej: B. Kastory, *Sprzedawcy ponurych scenariuszy*, „Wprost” 2001, nr 28.

¹⁴ Jednak poważnym problemem staje się postępująca koncentracja własności na rynku środków społecznego przekazu, która prowadzi do zmniejszania się pluralizmu informacyjnego. Ograniczeniem w dostępie do informacji jest także coraz powszechniejsze wykorzystywanie podczas lansowania polityków i programów politycznych tych samych metod i środków marketingowych co w promocji rozmaitych towarów i usług. Zwraca na to uwagę m.in. Noam Chomsky, który uważa, że dziś „wybory przebiegają pod dyktando sektora *public relations*, czyli tych samych facetów, którzy w telewizji reklamują pastę do zębów. Ich celem nie jest dostarczenie ludziom informacji, które pomogą podjąć polityczną decyzję, lecz wmówienie im czegoś, uwiedzenie ich”. Zob. szerzej N. Chomsky, *Czy demokracja się kurczy*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 228, s. 20–21.

puje on przede wszystkim w krajach tzw. Triady¹⁵, do której zalicza się ok. 20 państw wysoko rozwiniętych Ameryki Północnej, Europy Zachodniej i Azji Wschodniej. Mieszka w nich 16% ludności globu, ale wytwarzają one 49% krajowego produktu brutto. W pozostałych krajach rozwój nie ma charakteru stałej tendencji i jest umiarkowany, zaś w 59 państwach Afryki i Europy Wschodniej w latach 1980–1996 PKB się zmniejszył. O nierównomiernym rozwoju świadczy również to, że w roku 1960 różnica w stosunku dochodów liczonych na 1 mieszkańca pomiędzy państwami najbogatszymi a najbiedniejszymi wynosiła 30:1, natomiast w roku 1997 zwiększyła się do poziomu 74:1¹⁶. Sytuacja taka powoduje m.in. migrację ludności z krajów biednych głównie do USA i Europy Zachodniej, co pogłębia tam problemy chociażby na rynku pracy. Szacuje się, że obecnie około 145 milionów ludzi wyemigrowało ze swoich państw i legalnie zamieszkuje poza nimi. Liczba ta ciągle się zwiększa.

Nierównomierny rozwój nie jest czymś nowym, ale efektem działania nowoczesnych środków komunikowania jest – jak podkreśla Zbigniew Brzeziński – „szeroko rozpowszechniona świadomość niesprawiedliwości istniejących układów gospodarczych [...]. Jest ona obecnie wyjątkowo konkretna i bezpośrednia. W Nepalu, Sudanie czy na Tahiti upośledzeni i niecierpliwi mają dobre rozeznanie istniejących nierówności oraz wiedzę, gdzie jest lepiej i jak się tam dostać”¹⁷.

Rosnące bezrobocie jest problemem wszystkich państw, nawet tych, które są najbardziej dostosowane do zachodzących w świecie procesów. Oczywiście największe problemy z zagospodarowaniem siły roboczej mają państwa słabo rozwinięte. Najczęściej wyróżnia je także duży przyrost naturalny. W większości społeczeństw zamieszkujących Afrykę i Bliski Wschód bezrobocie utrzymuje się na poziomie 40–50%. W takich warunkach szczególnie młodzi pozbawieni zostają szans na wykształcenie, założenie rodziny i stworzenie jej warunków do rozwoju. Stają się oni zatem istotnym zapleczem dla wszelkich ruchów skrajnych, w tym także terrorystycznych. Prognozy nie napawają więc optymizmem. Biorąc pod uwagę postęp technologiczny, zwiększającą się wydajność oraz małą siłę nabywczą ludności w krajach biednych, szacuje się, że w XXI wieku wystarczy 20% zdolnej do pracy populacji, aby zaspokoić zapotrzebowanie światowej gospodarki na siłę roboczą¹⁸. Tylko taka część społeczeństwa może liczyć na dochody z pracy. Co czeka pozostałą część siły roboczej, jakie problemy społeczne z tego tytułu nas spotkają? Trudno to sobie dziś wyobrazić, zważywszy, ile kłopotów mają państwa już przy bezrobociu na poziomie 10–15%.

Degradacja środowiska naturalnego towarzyszy rozwojowi gospodarczemu od dawna, ale w ostatnich latach pewne negatywne zjawiska się nasiliły. Chociaż na wielu odcinkach uzyskano postęp, o czym wspominałem wyżej, to jednak problemów z ratowaniem środowiska nie ubywa. Dziś najbardziej niepokoi niebezpieczeństwo wystąpienia efektu cieplarnianego, niszczenie powłoki ozonowej, niszczenie lasów,

¹⁵ Grupa ta nie jest równoznaczna z pojęciem krajów rozwiniętych. Do Triady zalicza się USA, Kanadę, kraje Unii Europejskiej oraz Japonię, Singapur, Hongkong, Tajwan i Koreę Południową. Zob. szerzej: A. Zorska, *Ku globalizacji?*, op. cit., s. 9.

¹⁶ *Raport ONZ...*, op. cit.

¹⁷ Z. Brzeziński, *Świat się budzi*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 234, s. 19.

¹⁸ H. P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wrocław 1999, s. 13.

pustynnienie oraz deficyt wody. Problemy te jednak dużo bardziej dotyczą państw słabo rozwiniętych oraz biednych warstw dzisiejszych społeczeństw.

Spowodowany rozpadem ZSRR i obozu socjalistycznego brak zagrożenia ze strony dyktatury proletariatu ośmielił międzynarodowe koncerny do dążenia do minimalizacji kosztów przez obniżenie kosztów pracy. Dzisiejsze przedsiębiorstwa (nawet te, które działają na rynku krajowym), aby podołać konkurencji, zmuszone są redukować świadczenia pracownicze pomimo zwiększającej się wydajności. Wywierają one także presję na parlamenty i rządy, aby ograniczyć ochronę miejsc pracy, minimalną płacę, świadczenie za czas choroby, dopłaty do kosztów wypoczynku itd. W oczach globalistów „państwo dobrobytu stało się zagrożeniem dla przyszłości”¹⁹.

H. P. Martin i H. Schumann w cytowanej już pracy *Pułapka globalizacji* uważają, iż w latach dziewięćdziesiątych groźbę dyktatury proletariatu zastąpiła groźba dyktatury międzynarodowego kapitału. Zwłaszcza w państwach biednych stanowi on niekiedy zagrożenie dla demokratycznych instytucji ustrojowych i jego suwerenności. Groźąc wycofaniem się z krajowego rynku, korporacje transnarodowe wymuszają ulgi podatkowe, subwencje i możliwość korzystania z bezpłatnej infrastruktury. Dysponując filiami w różnych krajach, takie korporacje nie mają problemów z przenoszeniem zysków tam, gdzie stopy podatkowe są dla nich najkorzystniejsze. Państwa (nawet wysoko rozwinięte) przed takim postępowaniem pozostają bezbronne²⁰. Bogate koncerny mogą też wywierać wpływ na wyniki wyborów, finansując kampanie wyborcze życzliwym sobie politykom. O takim zagrożeniu świadczą odkrywane co pewien czas powiązania polityków z elitą gospodarczą. Państwa są zatem coraz mniej suwerenne, zwłaszcza w zakresie kształtowania polityki gospodarczej i społecznej. Często stają na rozdrożu zmuszone wybierać pomiędzy żądaniami obywateli domagających się ochrony socjalnej a oczekiwaniami podmiotów gospodarczych konkurujących na rynkach międzynarodowych²¹.

Z towarzyszącej globalizacji liberalizacji korzystają również międzynarodowe syndykaty przestępcze. W wyniku coraz większych swobód w międzynarodowym ruchu osobowym, rozwoju internetu oraz łączności komórkowej, granice państw nie stanowią dla tych syndykatów istotnej przeszkody. Podobne rodzaje przestępstw, zwłaszcza gospodarczych, stają się problemem wszystkich państw. Walka z międzynarodowymi grupami przestępczymi jest trudna, bo wymaga współpracy wielu rządów i organizacji międzynarodowych. Szacuje się, że zyski takich grup tylko z handlu narkotykami wyniosły w 1995 roku ok. 400 miliardów USD, co stanowiło 8% światowego handlu²². W Stanach Zjednoczonych, które przodują w procesach składających się na globalizację, przestępczość przybiera monstrualne rozmiary. Powoduje to wzrost nakładów na bezpieczeństwo, wymiar sprawiedliwości i więzienia. W najbardziej zaludnionym stanie USA – Kalifornii, wydatki na utrzymanie więźniów w 1996 roku były większe od wy-

¹⁹ A. Dylus, *Globalny rynek i jego granice*, Warszawa 2001, s. 60–62.

²⁰ W 1992 roku działania miliardera G. Sorosa doprowadziły, mimo przeciwdziałania rządu, do 12% dewaluacji brytyjskiego funta, w wyniku której zarobił on 1 mld dolarów USA. Zob. szerzej: T. L. Friedman, *Lexus...*, op. cit., s. 398.

²¹ A. Dylus, *Globalny rynek...*, op. cit., s. 60.

²² *Raport ONZ...*, op. cit.

datków na oświatę²³. Pozostaje zatem pytanie: czy w miarę postępów globalizacji podobne problemy czekają kolejne państwa²⁴?

Poważnym problemem współczesności jest także zwiększające się zagrożenie dla tożsamości i odrębności wielu grup społecznych, do czego prowadzi m.in. upowszechnianie zachodnich wzorców życia²⁵. Dokonuje się ono za pośrednictwem m.in. internetu, innych środków społecznego przekazu, przenoszenia sposobów kierowania i zarządzania np. produkcją. Reakcją na to zagrożenie jest widoczna, coraz większa troska o ochronę wartości podkreślających odrębność danej grupy. Niestety, często taką reakcją jest też rozwój ruchów antymodernizacyjnych, które odwołując się do skrajnych metod walki politycznej, wzywają do walki z tym, co nieuchronne, a więc z globalizacją.

Właśnie nasilenie się w stosunkach międzynarodowych procesów i zjawisk, które składają się na globalizację spowodowało pojawienie się w latach dziewięćdziesiątych XX wieku tzw. „nowego terroryzmu”, „terroryzmu nowej generacji” oraz nowego typu organizacji terrorystycznych. Są one skrajnym przejawem sprzeciwu wobec tych procesów i zjawisk. Niechęć do modernizacji, do reform, jakie umożliwią dostosowanie społeczeństw do upowszechniających się w świecie standardów skłania niektórych do terroryzmu. To, że większość ugrupowań terrorystycznych działających obecnie na arenie międzynarodowej reprezentuje radykałów muzułmańskich, wskazuje na to, iż jest ich wielu. Chcą oni bronić islamu przed zmianami, a w globalizacji dostrzegają poważne zagrożenie dla siebie. Niewątpliwie tak jest, ponieważ niektóre fundamenty, na których bazuje ta religia, stoją w sprzeczności z wartościami coraz powszechniej uznanymi w świecie. Do takich wartości należy zaliczyć m.in.: rozdział kościoła od państwa; świecki jego charakter; równość wszystkich obywateli bez względu na płeć i wyznanie; pluralizm polityczny i światopoglądowy; troska o prawa kobiet, dzieci oraz mniejszości etniczne, wyznaniowe i seksualne.

Tzw. „nowy terroryzm” różni się od wcześniejszych jego odpowiedników. Zdaniem B. Bolechowa, do najważniejszych czynników, jakie pozwolą nam dostrzec jego istotę, należy zaliczyć:

- większą siłą rażenia. Jest to możliwe, ponieważ dostęp do wiedzy i efektów rozwoju naukowo-technicznego staje się powszechniejszy. Korzystają z niego także organizacje terrorystyczne. Również ich dostęp do rynku nowoczesnej broni jest coraz większy w wyniku rozpadu Związku Radzieckiego, zakończenia zimnej wojny i związanego z tym zmniejszenia się kontroli państw nad handlem międzynarodowym. Obecnie terroryści pragną dużej liczby ofiar. Ona gwarantuje im zainteresowanie światowych środków społecznego przekazu;
- transnarodowe struktury, które uzyskują zdolność do działań w skali globalnej. W dobie łączności satelitarnej, malejących jej kosztów, znoszenia barier w międzynarodowym ruchu osobowym komórki organizacji działające w różnych miejscach globu mogą efektywnie ze sobą współpracować;

²³ H. P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji*, op. cit., s. 14.

²⁴ Szerzej na ten temat w: Z. Rau, *Globalizacja a rozwój przestępczości zorganizowanej*, w: W. Malendowski, *Nie ma końca globalizacji...*, op. cit., s. 165–179.

²⁵ Zob. szerzej: R. Fiedler, *Globalizacja a fundamentalizm islamski*, w: *ibidem*, s. 181–198.

- rosnącą niezależność finansową. Organizacje typu al Kaida nie otrzymują środków od sponsorów państwowych. Dysponują bardzo różnymi źródłami przychodów. Trudno zatem je wykryć i kontrolować;
- większy poziom wykształcenia, wyposażenia i determinacji bojowników. Np. w bazach szkoleniowych al Kaidy w Afganistanie (w okresie rządów talibów) przeszkolono ok. 20–50 tysięcy bojowników. Przygotowano ich do życia i działania w odległych państwach poprzez naukę języka i obcej kultury, zagraniczne wyjazdy, a przede wszystkim silną indoktrynację²⁶;
- trudniejszym do rozpracowania przez wywiady państw zachodnich zorganizowaniem wewnętrznym oraz stopniem zakonspirowania. Np. al Kaida ma luźną, sieciową strukturę, co sprawia dużo problemów wywiadom współczesnych państw. Przy stale rosnącej liczbie kontaktów międzyludzkich trudno objąć kontrolą te, które nie służą demokracji i zachodniej cywilizacji;
- chęć zdobycia i użycia broni masowego rażenia. Poważnym zagrożeniem jest możliwość wejścia w posiadanie przez organizacje terrorystyczne broni masowego rażenia (zwłaszcza chemicznej i bakteriologicznej) oraz małe koszty jej wytworzenia. Już sama groźba jej użycia może zdeorganizować funkcjonowanie znaczącej społeczności²⁷.

Również J. Kiwerska dostrzega przemiany jakościowe, jakie nastąpiły w międzynarodowym terroryzmie na przełomie XX i XXI wieku. „Terroryzm nowej generacji”, jak to ujmuje, cechuje:

- dążenie do maksymalizowania strat ludzkich i materialnych. Chodzi o ukazanie społeczeństwu Zachodu potęgi i możliwości przeciwnika, aby wzbudzić odpowiednio większy strach i przerażenie. Może się wydawać, że we wcześniejszych okresach zamachowcy starali się zminimalizować liczbę ofiar;
- pozorny brak racjonalności działania. Zawsze wcześniej terroryści po wykonaniu akcji ogłaszali, kto jej dokonał oraz wysuwali żądania. Po zamachach w dniu 11 września 2001 r. nikt nie wysunął postulatów, a ci, którzy ich dokonali, zginęli;
- duża determinacja zamachowców i ich mocodawców. Najczęściej nie zgłaszają oni chęci rozmów lub negocjacji. Zresztą do zamachów w dniu 11 września 2001 r. nikt otwarcie się nie przyznał. Bezdyskusyjne dowody na to, że al Kaida stoi za zamachami na Stany Zjednoczone pojawiły się dopiero we wrześniu 2002 roku. Sytuacja taka utrudnia identyfikację grupy terrorystycznej i walkę z nią. Ten najgroźniejszy terroryzm motywowany jest religijnie. Stoją za nim fanatycy pragnący zbudować tu na Ziemi królestwo boże. Najgorsze jest to, że „fanatyka nie da się przekupić, zastraszyć czy przekonać racjonalnymi metodami”;
- wykorzystanie najnowocześniejszych środków technicznych. Dzisiejsi zamachowcy nie muszą posługiwać się domowej roboty, prymitywnymi i zawodnymi bombami. To globalizacja sprawiła, że dostęp do nowoczesnych technologii stał się prawie powszechny, także ze względu na stosunkowo niskie koszty ich wykorzystania. Dzi-

²⁶ O metodach rekrutowania i szkolenia przyszłych terrorystów pisze m.in. P. Szczerkowski w artykule *Dlaczego? Dzieje spisku, który skończył się 11 września 2001 r.*, „Duży Format”, dodatek do „Gazety Wyborczej” 2006, nr 36.

²⁷ B. Bolechów, *Nowy terroryzm...*, op. cit., s. 36–37.

siejsi terroryści korzystają z superkomputerów, komputerowych baz danych, komunikują się za pośrednictwem internetu;

- dążenie do wywołania globalnego konfliktu, do konfrontacji świata islamu z cywilizacją zachodnią. Przywódcy al Kaidy po wykonaniu uderzenia na Stany Zjednoczone w takiej skali zapewne spodziewali się zdecydowanego i zmasowanego odwetu, w wyniku którego ucierpi duża liczba niewinnych muzułmanów. A to spowodowałoby wzrost wrogości między cywilizacjami, pojawienie się armii gotowych na wszystko męczenników i w efekcie wojnę globalną. Ponieważ Bóg jest – zdaniem bin Ladena – po stronie świata islamu, do niego należeć będzie też zwycięstwo. W jego efekcie powstanie państwo religijne skupiające wszystkich wyznawców Mahometa²⁸.

Strategicznym celem działania międzynarodowych organizacji terrorystycznych nie jest – wbrew temu, co potocznie się wydaje – zabijanie niewinnych ludzi. Jest nim m.in. dotarcie ze swoimi ideami do światowej opinii publicznej lub jej części po to aby pozyskać jej poparcie dla swoich dążeń. Potwierdzają to słowa: „akt terroru jest niczym, propaganda tego aktu – wszystkim” napisane przez Waltera Laquera, wybitnego znawcy przedstawianego zjawiska²⁹. Udany zamach (niekiedy także nieudany), a co za tym idzie duża liczba zabitych i rannych oraz znaczne straty materialne gwarantują w obecnej rzeczywistości zainteresowanie światowych mediów przez długi okres czasu. Przy okazji media te w sposób mniej lub bardziej zamierzony informują o organizacji odpowiedzialnej za takie wydarzenie i motywach jej postępowania. Żadna organizacja terrorystyczna nie zrealizowałaby tego zadania w takim zakresie, czasie i przestrzeni przy pomocy innych metod, z uwagi na brak wystarczających środków finansowych, możliwości organizacyjnych, a przede wszystkim zgody na legalną działalność. Dzięki zamachom wiadomość o istnieniu danej organizacji dociera do osób, czasami całych grup społecznych, które zaczynają się identyfikować z jej celami. Osoby te – z reguły czujące się z powodów etnicznych, politycznych, religijnych lub ekonomicznych wykluczone ze swego otoczenia – zaczynają propagować i wspierać działania organizacji terrorystycznej, uznając terroryzm za jedyną skuteczną metodę działania, jaka przyczyni się do zmiany ich położenia.

Zleceniodawcom terrorystów chodzi także o zahamowanie modernizacji i demokracji państw autorytarnych, a niekiedy wręcz totalitarnych. Przynajmniej taki cel stawiają sobie odwołujące się do terroru organizacje fundamentalistów islamskich, dla których bazą jest Bliski Wschód. W obliczu globalizacji szczególnie wyraźnie widać to, co dzieli państwa tego regionu od reszty społeczności międzynarodowej. W obliczu trzeciej fali demokracji, która na ogół objęła wszystkie regiony świata z wyjątkiem rodziny państw muzułmańskich widać, co różni ich życie społeczno-polityczne od standardów coraz powszechniej uznawanych na wszystkich kontynentach. Monarchie absolutne na Półwyspie Arabskim, reżimy autorytarne w prawie wszystkich państwach islamskich, brak często nawet podstawowych praw i wolności, dyskryminacja kobiet i mniejszości zwłaszcza religijnych, oparcie prawodawstwa na normach religijnych

²⁸ J. Kiwerska, *Świat w latach 1989–2004. Wydarzenia – konflikty – procesy*, Poznań 2005, s. 333–336.

²⁹ Cyt. za: J. Kiwerska, op. cit., s. 332.

coraz bardziej uniemożliwiają włączenie się do procesów globalizacji i korzystanie z ich dobrodziejstw.

Organizacje, które odwołują się do terroryzmu, interesuje również eksport rewolucji na skalę globalną, a więc specyficznej wizji ustroju państwa. Upowszechnianiem idei przy wykorzystaniu terroryzmu zajmowały się kiedyś ugrupowania skrajnej lewicy m.in. Międzynarodówka Komunistyczna. Obecnie taki eksport uprawiają głównie fundamentaliści islamscy. Ich celem jest upowszechnienie modelu państwa odrzucającego zachodnie wartości cywilizacyjne, którego życie będzie oparte na szaracie i Koranie oraz stworzenie *ummy* – światowej i globalnej wspólnoty wiernych³⁰. Dotychczas fundamentaliści zdołali urzeczywistnić swoją wizję tylko w Iranie i Sudanie. Do tej grupy państw należał też Afganistan pod rządami talibów. Obecnie bardzo poważnie idee rewolucji islamskiej zagrażają Egiptowi, Irakowi, Algierii i znowu Afganistanowi.

Wywołanie niezadowolenia mieszkańców państw uznanych przez organizacje terrorystyczne za wrogie to kolejny cel ich działań. Podstawowym zadaniem państwa jest przecież zapewnienie bezpieczeństwa swoim obywatelom. Skoro mają miejsce nagłośnione dzięki medialnym przekazom „widowskowe” zamachy, wzrasta poziom społecznego niezadowolenia z kierunków polityki prezydenta, rządu lub rządzącej partii. Obywatele zaczynają powątpiewać w słuszność sojuszy międzynarodowych i zaangażowanie w rozwiązywanie światowych problemów. Z takiej okazji często korzysta także opozycja, ponieważ otrzymuje argumenty do krytyki rządzących. Zatem władze zostają zmuszone do skupienia uwagi na problemach wewnętrznych i zmniejszenia zainteresowania sprawami międzynarodowymi. W takiej sytuacji międzynarodowe organizacje terrorystyczne uzyskują większą przestrzeń do swobodnego działania.

Konieczność zapobieżenia zamachom terrorystycznym zmusza władze państw demokratycznych do ograniczenia zakresu praw i wolności człowieka i obywatela, przez co idea demokracji staje się mniej atrakcyjna dla społeczeństw dopiero aspirujących do takiego ustroju. Niestety, konsekwencją działań terrorystycznych jest zwiększenie troski państw – tym zjawiskiem zagrożonych – przede wszystkim o bezpieczeństwo wewnętrzne. Prowadzi to z reguły do zwiększenia nakładów budżetowych na ten cel, rozbudowy szeregów policji i służb specjalnych oraz poszerzenia możliwości ich działania. Organy bezpieczeństwa wewnętrznego otrzymują uprawnienia m.in. do zakładania podsłuchów, zatrzymywania podejrzanych, kontroli korespondencji i operacji finansowych bez zgody sądu. Do niedawna uważano, że coś takiego jest możliwe tylko w okresie stanu wyjątkowego lub wojny. Społeczeństwa państw zagrożonych terroryzmem w sposób szczególny (np. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania) powoli przyzwyczajają się do życia w takich warunkach, chociaż stanu wyjątkowego nikt formalnie nie ogłosił³¹. Poszerzanie zakresu praw i wolności, co jest największą wartością demokracji, staje się w tych warunkach niemożliwe. Z dobrodziejstw takiego ustroju mogą przecież korzystać również jego wrogowie.

³⁰ Twierdzi tak m.in. Oliver Roy – francuski znawca świata islamu. Zob. szerzej: *Terrorystyci globalni*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 164, s. 12.

³¹ Zob. szerzej: C. Skuza, *Terroryzm w opiniach społeczeństw*, w: *Oblicza współczesnego terroryzmu*, red. K. Kowalczyk, W. Wróblewski, Toruń 2006, s. 84–85.

Organizacjom odwołującym się do terroryzmu chodzi również o zwiększenie niechęci i wrogości wobec Zachodu, co ma uodpornić mieszkańców państw islamskich na jego wpływy. Niestety polityka Stanów Zjednoczonych i ich niektórych sojuszników na Bliskim i Środkowym Wschodzie pogłębia ten proces. Działania zbrojne w Iraku i Afganistanie, brak pomysłu na stabilizację życia tych państwach prowadzi do nasilenia się aktów terroryzmu, w których ginie wiele przypadkowych ludzi. W świadomości obywateli dotkniętych wojną oraz ich współwyznawców w innych krajach odpowiedzialność za taki stan rzeczy spada na interwentów. W związku z tym rośnie poparcie dla świętej wojny z Zachodem. Zwiększają się także szeregi kandydatów na męczenników gotowych zginąć w samobójczych zamachach.

Sprawa walki z Izraelem oraz eliminacji Żydów z Bliskiego Wschodu także łączy wiele ugrupowań terrorystycznych, zapewnia im społeczne poparcie oraz dostarcza środków na prowadzenie walki. Tereny zajmowane przez Izrael uznawane są bowiem przez Arabów za ich etniczne³². Rodzi to stały brak akceptacji dla istnienia tego państwa, zwłaszcza wśród Palestyńczyków i ich sojuszników. Brak państwa palestyńskiego, sytuacja społeczna na terenach zajmowanych przez Autonomię Palestyńską oraz ogromna rzesza uchodźców palestyńskich to jedna z głównych przyczyn rozwoju terroryzmu międzynarodowego i utrzymującego się zagrożenia skutkami tego zjawiska.

Badania międzynarodowego terroryzmu mają na celu przede wszystkim znalezienie sposobów na likwidację tego globalnego problemu³³, a przynajmniej ograniczenie możliwości jego rozwoju i działania. Sądzę, że istotną rolę może tu odegrać:

- ograniczenie skali biedy i ubóstwa w krajach będących zapleczem społecznego poparcia dla organizacji terrorystycznych. To na niedoli wykluczonych, pozbawionych środków do życia żerują ci, którzy obiecują poprawę ich położenia poprzez walkę z bogatymi, niewiernymi lub obcymi. Coś takiego jest możliwe dzięki inwestycjom przynoszącym miejsca pracy oraz ograniczenie protekcyjizmu w stosunkach gospodarczych z krajami biednymi;
- włączenie krajów biednych do procesów integracyjnych, jakie postępują we współczesnym świecie;
- większa troska o asymilację imigrantów przybywających do Europy i innych państw wysoko rozwiniętych. Powinna ona się realizować głównie poprzez edukację, a nie odgórnie przez ustawowe pozbawienie własnej tożsamości narodowej. Ważną sprawą jest tutaj to, aby przybysze nie czuli się mieszkańcami drugiej kategorii;
- właściwa polityka imigracyjna. Jej celem powinno być zabezpieczenie państwa przed napływem fanatyków religijnych oraz ludzi powiązanych z organizacjami skrajnymi. Władze powinny otrzymać możliwość odsyłania imigrantów, występujących

³² Potwierdzenie takiego stanu znajdujemy m.in. w deklaracji programowej Hamasu. Głosi ona: „Izrael będzie istniał tak długo [...] dopóki Islam nie zrówna go z powierzchnią ziemi. [...] Ziemia palestyńska [...] jest świętą własnością Muzułmanów, a jej wyzwolenie jest indywidualnym obowiązkiem każdego Muzułmanina”, zob. szerzej: M. Kordela, *Terroryzm globalne wyzwanie*, op. cit., s. 166.

³³ Analizując dzieje cywilizacji, a zwłaszcza historię najnowszą, należy założyć, że jest to nie-
możliwe w dającej się przewidzieć perspektywie. Nie zwalnia to jednak z poszukiwania idealnych rozwiązań.

- przeciwko demokratycznemu porządkowi ustrojowemu oraz zagrażających bezpieczeństwu wewnętrznemu, do kraju pochodzenia;
- wspólna troska antyterrorystycznej koalicji o pozyskanie światowej opinii publicznej dla sprawy wspólnej walki z omawianym zjawiskiem, także opinii w krajach uchodzących za społeczne zaplecze terroryzmu;
- powołanie ponadnarodowych instytucji zwalczających terroryzm i niwelujących społeczne przyczyny jego powstawania.

Na pewno najmniej skutecznym sposobem jest użycie siły, przemoc, pociąganie do zbiorowej odpowiedzialności za akty terroru, interwencja zbrojna, wreszcie okupacja. Takie działania prowadzą do odwetu, wzrostu liczby uchodźców i utrwalenia się poczucia krzywdy i niesprawiedliwości. Pilnego rozwiązania wymaga obecnie sprawa np. uchodźców irackich. Już wkrótce ośrodkami rekrutacji nowych terrorystów do walki ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami staną się obozy takich uchodźców, których lawinowo przybywa przede wszystkim w Syrii. Walkę z międzynarodowym terroryzmem należy prowadzić przy pomocy metod, których zastosowanie w najmniejszym stopniu godzi w prawa i wolności jako fundamentów demokracji. Taka walka jest możliwa. Potwierdzają to wieloletnie doświadczenia Izraela. Państwo to prowadzi walkę m.in. z bojówkami Islamskiego Dżihadu, Hezbollahu i Hamasu, jednak z zachowaniem demokratycznego porządku ustrojowego.